

MARIA DZIEWICKA
Szkoła Główna Planowania i Statystyki
Warszawa

M. POHOSKI: MIGRACJE ZE WSI DO MIAST

PWE, Warszawa 1963.

Migracje ze wsi do miast, to jeden z ważniejszych skutków, a także, w określonych warunkach — czynników wzrostu i rozwoju gospodarczego. Dlatego też od dawna są przedmiotem zainteresowania wielu nauk — ekonomii, socjologii, demografii i innych.

W Polsce problem migracji jest szczególnie ważny. Szybkiemu tempu industrializacji towarzyszą szybkie zmiany struktur społecznych zarówno w mieście jak i na wsi, przemieszczenia terytorialne ludności, zmiany w strukturze zawodowej, zmiany w sposobie i stylu życia wielkich grup ludności. Dynamiczny rozwój gospodarczy i społeczny nastąpił w Polsce po długim okresie stagnacji. Dlatego też jego skutki są szczególnie głębokie i wielostronne. Wśród nich migracja ludności wiejskiej do miast gra niepoślednią rolę. W tej sytuacji jednak nasza wiedza o procesach migracyjnych w Polsce jest dość uboga. Spisy ludności i statystyka powszechna dostarczają tylko bardzo ogólnej informacji o tym zjawisku. Dlatego też praca M. Pohoskiego, oparta na wynikach ankiety Instytutu Ekonomiki Rolnej, wypełnia przynajmniej w pewnym stopniu tę lukę.

Praca składa się z sześciu rozdziałów. Rozdział pierwszy poświęcony jest zagadnieniom metodologicznym, a więc określeniu pojęcia migracji, typów migracji, źródeł informacji, wykorzystywanych w badaniach migracji wewnętrznej oraz charakterystyce ankiety IER i ocenie jej reprezentatywności dla przedmiotu badań autora. W rozdziale tym czytelnik znajdzie zwięzłą informację o stosowanych w literaturze polskiej i światowej metodach badania procesów migracyjnych.

Rozdział drugi omawia rozmiary i kierunki migracji do miast w Polsce w okresie 1945—1960 w porównaniu z okresem międzywojennym. Ponieważ materiały ankiety IER pozwalają szczegółowiej scharakteryzować tylko okres 1952—1957, autor sięga także do innych dostępnych materiałów zawartych w danych statystyki powszechnej i opracowania innych autorów.

„Porównanie rozmiarów wychodźstwa w okresie międzywojennym i w latach 1946—1960 wskazuje na znaczny wzrost wychodźstwa, zarówno w liczbach bezwzględnych jak i względnych w tym ostatnim okresie. Średni roczny odpływ ludności wiejskiej do miast wzrósł po wojnie w przybliżeniu blisko dwukrotnie, a natężenie rocznego odpływu ponad

2,5-krotnie". W rezultacie w okresie 1952—1957 wychództwo netto do miast pochłaniało ponad połowę przyrostu naturalnego ludności, a we wcześniejszym okresie (1945—1951) znacznie więcej.

Odnosnie kierunków migracji — autor stwierdza, że największa liczba wychodźców zamieszkuje w miastach **tego samego województwa**, przy czym tendencja ta występuje najsilniej w województwach bardziej zurbanizowanych (łódzkie, warszawskie, bydgoskie, poznańskie). Natomiast w tych województwach, gdzie udział ludności miejskiej jest mniejszy (rzeszowskie, kieleckie, lubelskie, białostockie) większy odsetek wychodźców migruje do miast położonych poza województwem. Wszędzie jednak jest to odsetek dość znaczny, waha się w granicach 40—70%.

Interesujący jest fakt, wynikający z ankiety, że skład wychodźców według wielkości miast zamieszkania jest na ogół zbliżony do analogicznego składu ogółu ludności miejskiej. Wobec silnego wzrostu liczby ludności dużych miast autor stawia hipotezę, że mamy tu do czynienia z migracjami „sukcesywnymi” i „etapowymi”: wychodźcy kierują się do małych miast, zajmując miejsca zwalniane przez tę część ludności, która przenosi się do miast większych. Z kolei dla części migrantów małe miasteczko jest tylko etapem na drodze do większych miast.

W rozdziale III autor analizuje wpływ niektórych czynników demograficznych i gospodarczych na rozmiary wychodźstwa do miast. Czynniki te, to wiek, płeć, pokrewieństwo w stosunku do głowy rodziny, obszar gospodarstwa rolnego.

Z analizy wynika, że występuje wyraźna selekcja wychodźców z punktu widzenia wieku. Migrują przede wszystkim ludzie młodzi, większość uchodźców opuściła wieś przed ukończeniem 22—24 lat. Wpływa to na wzrost względnej liczebności na wsi ludzi starych i dzieci.

Bardziej skomplikowana jest zależność między odsetkiem ludności migrującej a obszarem gospodarstwa. Wychództwo mierzone odsetkiem wychodźców w wieku 14—59 lat w stosunku do ogółu osób tej kategorii zamieszkałych na wsi jest większe na ogół w gospodarstwach dużych. Wynika to jednak stąd, że w gospodarstwach mniejszych, wobec niższego wieku głów rodzin mniej jest dorosłych dzieci. Porównanie, obejmujące jedynie te gospodarstwa, w których były dorosłe dzieci (w wieku 18—30 lat) wskazuje, że ze wzrostem obszaru gospodarstwa maleje odsetek synów i córek migrujących do miast.

W gospodarstwach mniejszych obok wychodźstwa do miast występuje zarobkowanie poza gospodarstwem jako druga forma odchodzenia od zajęć rolniczych. Autor próbuje porównać rolę tych obu czynników w zależności od obszaru gospodarstwa. Jest rzeczą interesującą, że we wszystkich rejonach odsetki wychodźców do miast są zbliżone przy znacznych różnicach odsetka zarobkujących. Wynika to z różnic w strukturze agrarnej poszczególnych rejonów (natężenie zarobkowania silnie spada wraz ze wzrostem obszaru gospodarstwa, natężenie migracji waha się nieznacznie). Natomiast związek między zarobkowaniem poza gospodarstwem a nasileniem wychodźstwa jest wprawdzie ujemny, ale bardzo słaby (współczynnik korelacji — 0,18). Tak więc, „zarobkowanie ludności wiejskiej poza rolnictwem jest przede wszystkim uzupełniającą a nie konkurencyjną w stosunku do wychodźstwa formą odpływu siły roboczej z rolnictwa”.

W zakończeniu tego rozdziału autor zastanawia się nad rolą wychodźstwa do miast w zmniejszaniu przeludnienia gospodarstw rolnych. Porównanie danych ankiety IER i danych przedwojennej ankiety IGS wykazuje, że „przeciętna liczba osób w wieku produkcyjnym w gospodarstwach, z których było wychodźstwo, zmniejsza się na skutek migracji do poziomu średniej (a nawet poniżej tego poziomu) w gospodarstwach, z których nie było wychodźstwa do miast: z kolei ta ostatnia liczba jest bardzo zbliżona do średniej liczby osób w gospodarstwach, w których przed wojną nie było zbędnych”. Wskazuje to na znaczną rolę migracji w likwidacji przeludnienia agrarnego.

Rozdziały IV, V i VI poświęcone są analizie wykształcenia wychodźców do miast, ich składu społeczno-zawodowego oraz społeczno-zawodowej ruchliwości synów chłopskich. Autor próbuje w nich odpowiedzieć na pytanie: „jakiego rodzaju pracowników dostarcza wychodźstwo do miast, do jakich działów gospodarki kierują się oni i jakie pozycje społeczno-zawodowe zajmują w porównaniu z pozycjami ogółu ludności zatrudnionej poza rolnictwem i ludności zamieszkałej na wsi”.

Różnice w poziomie wykształcenia między uchodźcami a ludnością zamieszkałą na wsi są bardzo wyraźne. Wśród mężczyzn 18—30 lat zamieszkałych na wsi posiadających wykształcenie powyżej 7 klas stanowią 19%, a wśród wychodźców 43%; dla kobiet te wskaźniki wynoszą odpowiednio 17 i 40%. Natomiast udział osób, które nie ukończyły 7 klas szkoły podstawowej jest wśród wychodźców prawie dwukrotnie mniejszy niż wśród ludności zamieszkałej na wsi. Różnice te występują z dużą regularnością we wszystkich badanych rejonach i we wszystkich porównywanych zbiorowościach”.

Średnie wykształcenie synów chłopskich w wieku 20—29 lat pracujących w gospodarstwie wynosi 5,9 klas szkoły, pracujących poza gospodarstwem na wsi — 6,9; w mieście — 7,4; zaś średnie wykształcenie wychodźców do miast — 8,4 klasy.

Natomiast porównanie wykształcenia wychodźców do miast i ogółu ludności miejskiej wskazuje na znacznie mniejsze różnice. Odsetki osób z wykształceniem wyższym od podstawowego są w obu grupach zbliżone, natomiast udział osób z nieukończonym i ukończonym wykształceniem podstawowym kształtuje się na niekorzyść wychodźców. Jeżeli jednak z grupy uchodźców wyodrębnić młodzież, która do miasta trafia częściej przez szkołę, to i te wskaźniki kształtują się dla wychodźców korzystniej.

Tak więc selekcja wychodźców z punktu widzenia wykształcenia jest wyraźna, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży.

W tym rozdziale i w następnych autor daje przegląd stosowanych w literaturze krajowej i zagranicznej metod badania selektywności i ruchliwości społecznej, zestawia wyniki swoich badań z wynikami badań innych autorów, ustosunkowuje się do ważniejszych problemów metodycznych.

Jeżeli idzie o skład społeczno-zawodowy wychodźców, to większość zatrudniona jest w sferze produkcji materialnej (60—70% ogółu migrantów mężczyzn), w instytucjach państwowych (16 do 22%), w tym przede wszystkim w wojsku i milicji, Uczniów i studentów jest 10%.

2,5-krotnie". W rezultacie w okresie 1952—1957 wychodźstwo netto do miast pochłaniało ponad połowę przyrostu naturalnego ludności, a we wcześniejszym okresie (1945—1951) znacznie więcej.

Odnosnie kierunków migracji — autor stwierdza, że największa liczba wychodźców zamieszkuje w miastach **tego samego województwa**, przy czym tendencja ta występuje najsilniej w województwach bardziej zurbanizowanych (łódzkie, warszawskie, bydgoskie, poznańskie). Natomiast w tych województwach, gdzie udział ludności miejskiej jest mniejszy (rzeszowskie, kieleckie, lubelskie, białostockie) większy odsetek wychodźców migruje do miast położonych poza województwem. Wszędzie jednak jest to odsetek dość znaczny, waha się w granicach 40—70%.

Interesujący jest fakt, wynikający z ankiety, że skład wychodźców według wielkości miast zamieszkania jest na ogół zbliżony do analogicznego składu ogółu ludności miejskiej. Wobec silnego wzrostu liczby ludności dużych miast autor stawia hipotezę, że mamy tu do czynienia z migracjami „sukcesywnymi” i „etapowymi”: wychodźcy kierują się do małych miast, zajmując miejsca zwalniane przez tę część ludności, która przenosi się do miast większych. Z kolei dla części migrantów małe miasteczko jest tylko etapem na drodze do większych miast.

W rozdziale III autor analizuje wpływ niektórych czynników demograficznych i gospodarczych na rozmiary wychodźstwa do miast. Czynniki te, to wiek, płeć, pokrewieństwo w stosunku do głowy rodziny, obszar gospodarstwa rolnego.

Z analizy wynika, że występuje wyraźna selekcja wychodźców z punktu widzenia wieku. Migrują przede wszystkim ludzie młodzi, większość uchodźców opuściła wieś przed ukończeniem 22—24 lat. Wpływa to na wzrost względnej liczebności na wsi ludzi starych i dzieci.

Bardziej skomplikowana jest zależność między odsetkiem ludności migrującej a obszarem gospodarstwa. Wychodźstwo mierzone odsetkiem wychodźców w wieku 14—59 lat w stosunku do ogółu osób tej kategorii zamieszkałych na wsi jest większe na ogół w gospodarstwach dużych. Wynika to jednak stąd, że w gospodarstwach mniejszych, wobec niższego wieku głów rodzin mniej jest dorosłych dzieci. Porównanie, obejmujące jedynie te gospodarstwa, w których były dorosłe dzieci (w wieku 18—30 lat) wskazuje, że ze wzrostem obszaru gospodarstwa maleje odsetek synów i córek migrujących do miast.

W gospodarstwach mniejszych obok wychodźstwa do miast występuje zarobkowanie poza gospodarstwem jako druga forma odchodzenia od zajęć rolniczych. Autor próbuje porównać rolę tych obu czynników w zależności od obszaru gospodarstwa. Jest rzeczą interesującą, że we wszystkich rejonach odsetki wychodźców do miast są zbliżone przy znacznych różnicach odsetka zarobkujących. Wynika to z różnic w strukturze agrarnej poszczególnych rejonów (natężenie zarobkowania silnie spada wraz ze wzrostem obszaru gospodarstwa, natężenie migracji waha się nieznacznie). Natomiast związek między zarobkowaniem poza gospodarstwem a nasileniem wychodźstwa jest wprawdzie ujemny, ale bardzo słaby (współczynnik korelacji — 0,18). Tak więc, „zarobkowanie ludności wiejskiej poza rolnictwem jest przede wszystkim uzupełniającą a nie konkurencyjną w stosunku do wychodźstwa formą odpływu siły roboczej z rolnictwa”.

W zakończeniu tego rozdziału autor zastanawia się nad rolą wychodźstwa do miast w zmniejszaniu przeludnienia gospodarstw rolnych. Porównanie danych ankiety IER i danych przedwojennej ankiety IGS wykazuje, że „przeciętna liczba osób w wieku produkcyjnym w gospodarstwach, z których było wychodźstwo, zmniejsza się na skutek migracji do poziomu średniej (a nawet poniżej tego poziomu) w gospodarstwach, z których nie było wychodźstwa do miast: z kolei ta ostatnia liczba jest bardzo zbliżona do średniej liczby osób w gospodarstwach, w których przed wojną nie było zbędnych”. Wskazuje to na znaczną rolę migracji w likwidacji przeludnienia agrarnego.

Rozdziały IV, V i VI poświęcone są analizie wykształcenia wychodźców do miast, ich składu społeczno-zawodowego oraz społeczno-zawodowej ruchliwości synów chłopskich. Autor próbuje w nich odpowiedzieć na pytanie: „jakiego rodzaju pracowników dostarcza wychodźstwo do miast, do jakich działów gospodarki kierują się oni i jakie pozycje społeczno-zawodowe zajmują w porównaniu z pozycjami ogółu ludności zatrudnionej poza rolnictwem i ludności zamieszkałej na wsi”.

Różnice w poziomie wykształcenia między uchodźcami a ludnością zamieszkałą na wsi są bardzo wyraźne. Wśród mężczyzn 18—30 lat zamieszkałych na wsi posiadających wykształcenie powyżej 7 klas stanowią 19%, a wśród wychodźców 43%; dla kobiet te wskaźniki wynoszą odpowiednio 17 i 40%. Natomiast udział osób, które nie ukończyły 7 klas szkoły podstawowej jest wśród wychodźców prawie dwukrotnie mniejszy niż wśród ludności zamieszkałej na wsi. Różnice te występują z dużą regularnością we wszystkich badanych rejonach i we wszystkich porównywanych zbiorowościach”.

Średnie wykształcenie synów chłopskich w wieku 20—29 lat pracujących w gospodarstwie wynosi 5,9 klas szkoły, pracujących poza gospodarstwem na wsi — 6,9; w mieście — 7,4; zaś średnie wykształcenie wychodźców do miast — 8,4 klasy.

Natomiast porównanie wykształcenia wychodźców do miast i ogółu ludności miejskiej wskazuje na znacznie mniejsze różnice. Odsetki osób z wykształceniem wyższym od podstawowego są w obu grupach zbliżone, natomiast udział osób z nieukończonym i ukończonym wykształceniem podstawowym kształtuje się na niekorzyść wychodźców. Jeżeli jednak z grupy uchodźców wyodrębnić młodzież, która do miasta trafia częściej przez szkołę, to i te wskaźniki kształtują się dla wychodźców korzystnie.

Tak więc selekcja wychodźców z punktu widzenia wykształcenia jest wyraźna, zwłaszcza w odniesieniu do młodzieży.

W tym rozdziale i w następnych autor daje przegląd stosowanych w literaturze krajowej i zagranicznej metod badania selektywności i ruchliwości społecznej, zestawia wyniki swoich badań z wynikami badań innych autorów, ustosunkowuje się do ważniejszych problemów metodycznych.

Jeżeli idzie o skład społeczno-zawodowy wychodźców, to większość zatrudniona jest w sferze produkcji materialnej (60—70% ogółu migrantów mężczyzn), w instytucjach państwowych (16 do 22%), w tym przede wszystkim w wojsku i milicji, Uczniów i studentów jest 10%.

Odsetek czynnych zawodowo kobiet wychodźców jest mniejszy niż mężczyzn, waha się od 50 do 65%. Reszta zajmuje się gospodarstwem domowym.

Spśród czynnych zawodowo kobiet — więcej niż mężczyzn pracuje w instytucjach państwowych, odpowiednio mniej w produkcji materialnej; tylko 1% to służba domowa.

Skład społeczno-zawodowy wychodźców jest zbliżony do składu zawodowego ogółu ludności, zatrudnionej poza rolnictwem. Rzecz interesująca, że zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet wychodźców odsetek pracowników umysłowych zbliżony jest do analogicznego odsetka wśród ogółu pracowników zatrudnionych poza rolnictwem.

Podsumowaniem i wyciągnięciem wniosków z całej pracy jest rozdział VI — społeczno-zawodowa ruchliwość synów chłopskich. Przedmiotem badania jest międzypokoleniowa ruchliwość „rozumiana jako przejście z kategorii pracowników w rolnictwie (ojcowie) do kategorii pracowników poza rolnictwem (synowie)” oraz ruchliwość „rozumiana jako przesunięcie jednostek między kategoriami wyróżzonymi na podstawie kryteriów subiektywnych (między innymi prestiżu)”.

Autor analizuje związek między ruchliwością geograficzną i społeczno-zawodową, porównuje ruchliwość synów chłopskich w Polsce i w niektórych innych krajach, zastanawia się nad czynnikami ją warunkującymi, takimi, jak wielkość gospodarstw ojców, zarobkowanie ojców poza gospodarstwem, wykształcenie.

Jako wskaźnik ruchliwości autor przyjmuje odsetek synów chłopskich pracujących poza rolnictwem. Według obliczeń autora wynosi on dla Polski około 55%. Jest on zbliżony do wskaźnika NRF, większy od wskaźnika dla Francji, natomiast mniejszy od wskaźnika Szwecji i USA.

Jeżeli jednak odnieść wychodzących z rolnictwa do ogółu zatrudnionych poza rolnictwem, otrzymamy dla Polski wskaźnik 30% (lata 1945—1960), podczas gdy dla USA w dłuższym okresie (lata 1920—1950) — 22%.

Odsetek synów mobilnych jest większy w młodym pokoleniu, inny też jest ich skład zawodowy. Wśród starszych pracowników fizycznych przeważają niewykwalifikowani — wśród młodszych — górnicy, hutnicy, ślusarze, frezerzy, tokarze, elektromonterzy, kierowcy, murarze itp.; wśród pracowników umysłowych młodszego pokolenia najliczniejszą grupą są pracownicy inżynieryjno-techniczni. Warto przy tym podkreślić sygnalizowany przez autora fakt, że sytuacja ekonomiczna gospodarstwa ma niewielki wpływ na wykształcenie dzieci, natomiast prawdopodobnie większą rolę odgrywa wykształcenie rodziców.

Pracę zamyka ciekawa próba określenia pozycji zajmowanych przez różne kategorie synów chłopskich w hierarchii dochodu i poważania społecznego. Wynika z niej, że wychodźcy do miast zajmują znacznie wyższe pod omawianym względem pozycje od pozostałych na wsi, a zwłaszcza w rolnictwie.

„Wychodźstwo do miast nie jest w tych warunkach wyłącznie koniecznością ekonomiczną, wynikającą z nadmiaru siły roboczej, ale staje się drogą społeczno-ekonomicznego awansu dla znacznej części synów chłopskich”. Specyficzne warunki indywidualnego gospodarstwa chłopskiego opóźniają usamodzielnienie się synów chłopskich pozostających w gospodarstwie; warunkiem tego jest objęcie gospodarstwa po ojcu.

Ten opóźniony awans ma szereg skutków ekonomiczno-społecznych, prowadzi do zależności ekonomicznej od rodziny, późniejszego okresu zawierania małżeństw (synowie żonaci w wieku 20—29 lat stanowią 52% ogółu synów w tym wieku zamieszkałych w miastach, natomiast tylko 20% pomagających w gospodarstwie).

Książka M. Pohoskiego zawiera bogaty materiał statystyczny, ponad 60 tablic, kilka map, wykaz ponad 140 pozycji wykorzystanej literatury krajowej i zagranicznej. Dużą zaletą książki jest przejrzystość układu, zwięzłość, jasność i prostota języka, porządne opracowanie statystyczne i stylistyczne. Czytelnik znajdzie w niej nie tylko informację o przebiegu procesów migracyjnych w Polsce, lecz także orientację w zakresie stosowanych współcześnie metod badania procesów migracyjnych i wyników tych badań.

Na marginesie można powiedzieć, że dobrze się stało, iż książka M. Pohoskiego ukazała się w roku dwudziestolecia Polski Ludowej: obrazuje ona procesy migracyjne jako element ogromnego postępu gospodarczego i społecznego w minionym dwudziestoleciu, ale także sygnalizuje szereg problemów trudnych i kontrowersyjnych, jakie stawiają na porządku dnia wielkie procesy przemieszczania ludności ze wsi do miast związane z szybkim rozwojem ekonomicznym i społecznym. Autor narzucił sobie dyscyplinę niewykraczania w stawianiu problemów poza zakres rozporządzalnego materiału, każda teza jest starannie udokumentowana. Można sądzić, że praca ta będzie stanowić dobry punkt wyjścia dla dalszych badań nad tym tak ważnym teoretycznie i praktycznie problemem, jakim jest migracja ludności ze wsi do miast.